

Mała Miłość

Biuletyn Bractwa Dzieciątka Jezus

Nr 16, Rok IX, grudzień 2022

Boże Narodzenie jest największym świętem człowieka. Tak bardzo Bóg chciał być człowiekiem, że stał się niemowlęciem „dzieckiem”.

Ks. Jan Twardowski

Drodzy Czyciele Dzieciątka Jezus!

Rozpoczynamy nowy rok liturgiczny i duszpasterski w naszym życiu i pod hasłem: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Ta propozycja wyrasta z analizy aktualnej sytuacji Kościoła i dość powszechnego uznania jej nie tylko pośród duchownych, ale i świeckich za wyjątkowo trudną. By nie ulec frustracji czy wręcz rezygnacji z podjęcia dzieła odnowy i szukania dróg ku temu wiodących, uznano za pierwszorzędne zadanie na dziś i jutro Kościoła w Polsce obudzenie i umocnienie wiary w Kościół, bo zaczynamy wątpić w to dzieło Boga na ziemi, ustanowione dla nas grzesznych, z myślą o naszym zbawieniu. Co więcej, w dobie wielkiego kryzysu wiary w Kościele, także wzrastającego kryzysu jego ducha i misji, potrzeba podjąć z wielkim zaangażowaniem dzieło jego gruntownej odnowy. Realizacja tego zadania zakłada podniesienie poziomu rozumienia Kościoła i obudzenia u wiernych świadomości bycia Kościołem, aby obudzić u wszystkich „ofiarnie i niemal niecierpliwie pragnienie odnowy”. Jesteśmy jedną rodziną dzieci Bożych. Kroczymy razem do domu Ojca, wspólnie podążając za Jezusem, prowadzeni światłem i mocą Ducha Świętego. Zamyśl programu każe nam na nowo zobaczyć, rozważyć w swoim życiu to, że pomimo wielu trudnych spraw w dzisiejszym Kościele trzeba nam wierzyć w Kościół i wierzyć Kościołowi. Wiara w niego to wiara w Boga, który nam się objawił, jako Emanuel (Bóg z nami). Słuszność dawania wiary Kościołowi wynika z faktu, że jego nauczanie jest oparte na autorytecie Boga na prawdzie przezeń objawionej, a to domaga się wiary i Kościół wart jest wiary.

Przyjmijcie życzenia Świąteczne i Noworoczne - „ Jezus człowiek poprzez nas chce działać, pracować, kochać, cierpieć, ufać. Skoro podjął nasze ludzkie życie, wszystko, co ludzkie może okazać się święte, nasza praca, nasze zmęczenie, nasza ludzka miłość, samotność, cierpienie. Świętym jest ten, kto nie przeszkadza Jezusowi działać, otwiera się, aby Jezus szedł przez niego w świat. Boże Narodzenie stale trwa, Jezus wciąż rodzi się dla wszystkich”.

Ks. Jan Twardowski

Z błogosławieństwem Bożej Dzieciny i darem modlitwy

Ks. Proboszcz Jan Szczupak



Figurka Dzieciątka Jezus z parafii Farnej w Rzeszowie.

Słowo Moderatora Prowincjalnego Bractwa Dzieciątka Jezus

Drodzy Czczyciele Boskiego Dzieciątka Jezus

W okresie bożonarodzeniowym, 2 stycznia, przypada 150-lecie urodzin św. Teresy z Lisieux. Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) wpisała je na listę rocznic, które są obchodzone w 2022 i 2023 roku. Dzięki temu przesłanie Świętej Karmelitanki będzie mogło dotrzeć do nowych środowisk i spełnić jedno z jej marzeń, by imię Jezusa było głoszone „aż po najbardziej odległe wyspy”. Teresa Martin urodziła się 2 stycznia 1873 roku,



w Alençon, w północnej Francji. Całe jej życie najpierw w domu rodzinnym, a następnie w klasztorze karmelitanek bosych w Lisieux – było naznaczone tajemnicą Jezusowego dzieciństwa. Jej wielkim osiągnięciem było przekonanie, że prawdziwa chrześcijańska dojrzałość polega na staniu się dzieckiem przed Bogiem, tak jak był nim sam Jezus. Niepojęte to dla nas, że On będąc odwiecznie Synem Ojca Niebieskiego, jednym z Trójcy Osób Boskich, przybywa na ziemię, rodzi się w czasie, jako człowiek i przechodzi wszystkie etapy ludzkiego życia. Jednorodzony Boży Syn rozpoczyna od

momentu – wydawać by się mogło nic nieznaczącego – od poczęcia się w przeczystym łonie Dziewicy Maryi. Jego zaś ziemską egzystencja kończy się okrutną śmiercią na krzyżu, podczas której potwierdza swoje ufne oddanie się swemu Ojcu: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46). Tajemnicę Bożej miłości i ufego pozostawiania w ramionach Ojca – zsyntetyzowaną w małej drodze dzieciństwa duchowego – dobrze zrozumiała Karmelitanka z Lisieux, wpisując je w swoje imię: Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza. W swoim życiu, bowiem dała się ogarnąć tajemnicy Jezusowego dzieciństwa: tego odwiecznego i tego ziemskiego, urzekająco je umiłowała i uczyniła drogą. Drogą nie tylko dla siebie, lecz także dla innych.

Oto jej prorocze słowa, wypowiedziane w ostatnim roku jej krótkiego życia: „Teraz zacznie się moje posłannictwo, posłannictwo pociągania dusz do miłowania Boga tak, jak ja Go miłuję, wskazywania im mojej małej drogi. Jeśli Pan Bóg spełni moje pragnienie, moje niebo będzie – aż do

końca świata – na ziemi. Tak, chcę, aby moje niebo polegało na czynieniu **d o b r z e n a ziemi**”. Samą Teresę droga ta doprowadziła do **w i e l k i e j świętości i chrześcijańskiej dojrzałości**, którą Kościół **o f i c j a l n i e**



Słowo Moderadora Prowincjalnego Bractwa Dzieciątka Jezus

potwierdził, najpierw beatyfikacją, potem kanonizacją, a w końcu ogłoszeniem jej Doktorem Kościoła Powszechnego. Dla nas, Czcieli Praskiego Dzieciątka Jezus, te fakty są szczególnie pocieszające. Oznaczają, że umiłowanie dziecięctwa Pana Jezusa i wybór drogi dziecięctwa duchowego - potwierdzonej przepięknym świadectwem Świętej - ma głęboki sens i może przynieść zbawienne owoce. Św. Jan Paweł II, nawiedzając sanktuarium w Lisieux w 1980 r., stwierdził, że ewangeliczna prawda, najbardziej podstawowa i uniwersalna, iż Bóg jest naszym Ojcem, a my Jego dziećmi, została „odczytana” na nowo i potwierdzona kształtem całego życia św. Teresy. To było najszczególniejszym darem jej serca dla Kościoła, wspaniałym, uniwersalnym i niepowtarzalnym. Przeżywając, więc wraz z całym Kościołem wspomnianą rocznicę urodzin św. Teresy, a także setną rocznicę jej beatyfikacji, zapagniemy odnowić w sobie ducha dziecięctwa, które nie oznacza regresu w życiu duchowym, gdyż nie jest powrotem do minionego okresu życia, lecz postawą wobec Boga. On, bowiem jest naszym Ojcem, a my zawsze jesteśmy - i nadal powinniśmy się stawać coraz bardziej - Jego synami i córkami, tak jak dziecko, które nieprzerwanie jest zależne od swoich rodziców. Uznać tę fundamentalną zależność od Niego, zawierzyć się ufnie Jego miłości, której jak powietrza codziennie potrzebujemy i dać Mu się prowadzić przez życie, jest znakiem naszej

chrześcijańskiej dojrzałości, odpowiedzialności za życie swoje i za życie tych, których nam On powierzył. Życzę Wam, drodzy Siostry i Bracia, ponownego i głębokiego przeżycia radosnej prawdy o odwiecznym dziecięctwie Syna Bożego wobec Ojca i jednocześnie o Jego doczesnym dziecięctwie wobec Dziewicy-Matki. On z Niej, dla nas i dla naszego zbawienia, stał się jednym z nas, rodząc się, jako Dziecię w ubogim betlejemskim żłóbku. Niech świętowanie Jego narodzin, dzielenie się dobrocią i opłatkiem, liturgia Kościoła, śpiewanie kolęd i nasze spotkania z ludźmi pomogą nam wzrastać w naszym duchowym dziecięctwie, napełnią szczęściem, pokrzepią serca łaskami nieba i wyjednają upragniony pokój dla całego świata.

*Z modlitwą i błogostawieństwem
Moderator prowincjalny
o. Łukasz Kasperek
od Najświętszych Ran Chrystusa,
karmelita bosy*

Zdjęcia z zasobów internetu i archiwum BDzJ



Miejsca kultu Dzieciątka Jezus

Miłosierne Dziecko Loreto z Salzburga w Austrii

W klasztorze sióstr kapucynek w Salzburgu (Austria) z nabożną czcią przechowuje się liczącą kilkaset lat, cudowną figurkę Dzieciątka Jezus. Pełna wdzięku mała figurka Dzieciątka była w posiadaniu s. Euphrasi Silberrath z Offenburga (lub Laufenburga), a następnie trafiła do rąk ojca kapucyna Jana Chryzostoma Schenka, który był wielkim czcicielem małego Jezusa. Ten zacny kapłan zbił drewnianą skrzyneczkę ułatwiającą mu noszenie owego wizerunku podczas misji miłosierdzia. Niekiedy figurkę pożyczał chorym, a jeśli ociągali się z jego zwróceniem, jak niektórzy mówili wracała do niego w sposób niewątpliwie cudowny. Dzięki temu, że zabierał tę ukochaną figurkę na swe wędrówki apostolskie, zaczęło być o niej głośno i wkrótce zaczęto ją wielbić w całym Salzburgu. Jak trafiła do zakonu sióstr kapucynek nie wiadomo. Datuje się, że znalazła swoje miejsce w kościele Loreto w Salzburgu około 1650r., a osobny ołtarz dla figurki wzniesiono w 1731r. Loretokindl, tak Dzieciątko Jezus jest tutaj nazywane, czci się za rozliczne cuda i łaski. Ta niewielka, wysoka na 11cm figurka wykonana z kości słoniowej pochodzi z XVIIw. Ubrana jest w wysadzany klejnotami płaszcz zrobiony przez siostry z klasztoru. Korona, berło i krzyż zostały wykonane z biżuterii darczyńców. Loreto Kindl ma własne pudełko na biżuterię: ze złota, drogocennych kamieni, pereł i koronek uszyto dla Niego szereg sukienek, w które jest przebierane. Na Jego szyi zawieszona są złote serduszka. W ten



Figurka Dzieciątka Jezus z Loreto

sposób w darach wyrażone są od wieków podziękowania. W klasztorze przy bramie siostry udzielają specjalnego błogosławieństwa. Ponieważ mniszki kapucynki, które tu mieszkają od 1637r., żyją według ścisłych reguł, klauzura jest chroniona kratą. Osoba wierząca kłęk pod oknem, siostra podaje Dzieciątko Jezus przez kratę, kładzie na głowę osoby wierzącej i mówi: „ Niech Bóg Ci błogosławi, Ojciec, który Cię stworzył(...) Pobłogosław nas swoim Boskim Dzieciątkiem o Najczystsza Dziewico Matko Maryjo”. Błogosławieństwo figurką Dzieciątka Jezus rozbudza wiarę, daje nadzieję u tych, którzy na Niego patrzą i patrzą. Sama główka jest niezwykle lekka jak najdelikatniejsza skóra dziecka, przechylona na bok, z zamkniętymi oczami.

Miejsca kultu Dzieciątka Jezus

Siostra Józefa, która często udziela błogosławieństwa przy bramie, interpretuje to w ten sposób: „Pięknie wyraża się pokora Boga”. Prośba o błogosławieństwo jest wyrazem wiary i ufności pokładanej w Bogu. Przychodzą rodzice, osoby nieuleczalnie chore, osoby będące w kryzysie wiary i kryzysach życiowych. U sióstr składane są prośby i podziękowania do Kindl, które mniszki kapucynki włączają do swoich modlitw. Podziękowania wpisywane są do małej książeczki z niebieską płócienną okładką i wierni mogą je przeczytać. Wielu gości odwiedza Loreto Kindl przed i po Bożym Narodzeniu, wielu pochodzi z Salzburga, Górnej Austrii, Bawarii. Dzieciątko Jezus ma również

czcicieli w innych krajach, nawet w Australii czy USA. Pielgrzymi z bliska i daleka przychodzą, aby przycisnąć siebie do głowy Dzieciątka Jezus, które darzone jest miłością i nazywane Cudownym Dzieciątkiem Jezus z Loreto.

*zredagowała członkini BDzJ-Fara-Rzeszów
Zdjęcia pochodzą za strony internetowej
Wykorzystano teksty ze strony internetowej:*

www.swzygmunt.knc.pl > FILZMOOS_KINDL_01



Figurka Dzieciątka Jezus znajduje się w górnej części ołtarza stojącego po prawej stronie.

Narzędzie Dzieciątka Jezus

Rzymskie ścieżki do Dzieciątka Jezus - śladem Sługi Bożego o. Anzelma Gądka OCD

Badając życie Sługi Bożego o. Anzelma Gądka OCD w okresie jego pobytu w Rzymie w latach 1925-1947, można zauważyć, jakie miejsca wybierał on na pogłębienie osobistej relacji z Bogiem. Sługa Boży wiosną 1925 r. wyruszył z Krakowa do Rzymu, by wziął udział w kapitule generalnej i w kanonizacji bł. Teresy od Dzieciątka Jezus. Jednakże z woli przełożonych musiał „na jakiś czas” (w sumie 22 lata) pozostać w Rzymie ze względu na zlecone prace dla całego zakonu, jak udział w komisji redagującej nowe konstytucje, a następnie jako organizator i rektor międzynarodowego Kolegium oraz doradca generała zakonu. W pierwszym okresie, w latach 1925-1929, jego „duszę utęsknioną” – nie tylko za ziemską ojczyzną, ale przede wszystkim w pragnieniu kontemplacji Boga – koły jedynie miejsca odosobnione, eremy i klasztory karmelitańskie w pobliżu Rzymu, jak: Monte Virginio, Monte Compatri, czy później sanktuarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Anzio, nad Morzem Tyrreńskim. Odwiedzając dziś te karmelitańskie klasztory, można łatwo zauważyć, że oprócz walorów ciszy i samotności, niezaprzeczalnie skłaniających do kontemplacji, miejsca te także przez swój historyczny związek z początkami reformy terezańskiej i początków tzw. kongregacji włoskiej, tchną do dziś duchowością i żywą tradycją Karmelu, także, co do kultu

Dzieciątka Jezus.

Monte Virginio

Ojciec Anzelm w wakacyjnej przerwie od prac, w lipcu 1925 r. udał się do Monte



Erem karmelitański w Monte Virginio z XVII w.

Virginio (60 km za Rzymem), by odprawić swoje roczne rekolekcje. Przypadała w tym czasie 18. rocznica jego święceń kapłańskich. Do swojej siostry Salomei, pisał: „Rekolekcje, które odprawiam, nie wiem, jak mam je nazwać. Są one w tym roku więcej odpoczynkiem, bo choć wszystko odprawiam, jak u nas w rekolekcjach się czyni, przecież przeważnie cały dzień siedzę w lesie, wśród ciszy i samotności i nie tylko książki czytam, ale też w tej ciszy i pięknym otoczeniu bliżej obecność Boga odczuwam. A tak mi tej ciszy było potrzeba po tych ciągłych pracach i zajęciach, prawie zawsze dla drugich, a dla siebie nic; bo choć nie uważam, żeby te zajęcia były stracone, jednak zawsze one przynoszą pewne roztargnienia i rozproszenia (List z 21 VII 1925). Pomódl się serdecznie za mnie, żebym się na tych rekolekcjach szczerze nawrócił, i całkiem przejął się życiem Bożym, to i ty i inni z tego najwięcej skorzystają” (24 VII 1925).

Co szczególnego zachwyca w Monte

Narzędzie Dzieciątka Jezus



Kaplica Dzieciątka Jezus
w klasztorze Monte Virginio.

Virginio? O j c a Anzelma zachwyca-
-ło tam wszystko, także całe otoczenie klasztoru było dla niego świątynią obecności B o g a . Pisał do

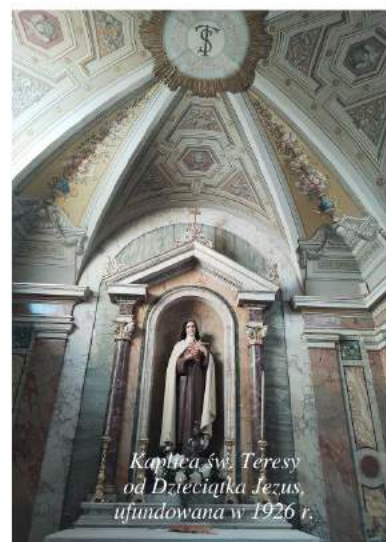
siostry: „Cudowne to miejsce. Powietrze świeże, czyste – cisza zupełna, nie usłyszysz ludzkiego głosu... Klasztor jest na górze, wokoło której doliny, wielkie jezioro [Bracciano], a znowu naokoło tego wszystkiego góry wysokie, w oddali morze, prawdziwy raj ziemski” (27 VII 1925).

Zwiedzając dziś to czcigodne ustronie można przeżywać podobne zauroczenie. W samym klasztorze zaś można odprawić dni skupienia i zachwycać się nie tylko zabytkowym chórem zakonnym, czy

refektarzem z c e n n y m i o b r a z a m i Ś w i ę t y c h Karmelu. Moją u w a g ę najbardziej zajęła osobna, mała, ale przepiękna kaplica dedykowana Praskiemu Dzieciątku Jezus, z zabytkową statua

z ornamentem na sklepieniu i z n a n y m n a p i s e m w j ę z y k u włoskim: Più v o i M i onorerete, più Io vi favorirò. Im bardziej mnie uczcicie, tym więcej będę wam

błogosławił. Sługa Boży o. Anzelm, który wcześniej założył w Krakowie Bractwo Dzieciątka Jezus (1914) i Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus (1921), przechodząc każdego dnia korytarzem obok tejże milej kaplicy w Monte Virginio, z pewnością modlił się tu przed Boskim Królem.



Kaplica św. Teresy
od Dzieciątka Jezus,
ufundowana w 1926 r.

Monte Compatri

Innym miejscem, które gościło Sługę Bożego o. Anzelma był klasztor San Silvestro w Monte Compatri, niedaleko Castel Gandolfo, ufundowany w 1605 r. (podobnie jak erem w Czernej, 1629) i kościół dedykowany św. Sylwestrowi, papieżowi, poświęcony w 1660 r.

W klasztorze, za zakrystią, powstała galeria o b r a z ó w z XVII w. prawie w całości szkoły Caravaggio lub



Kościół San Silvestro
w Monte Compatri
Kaplica z sarkofagiem
Czcigodnego Śl. B. Jana
od Jezusa i Maryi OCD.



Statua Dzieciątka
czczona w tej świątyni

Narzędzie Dzieciątka Jezus



*O. prof. Szczepan Praškiewicz OCD,
relator Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych,
z rzymską wspólnotą sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus,
Monte Compatri, 1 X 2021. W tle panorama Rzymu.*



*Sanktuarium św. Teresy
od Dzieciątka Jezus w Anzio, bazylika mniejsza.*

manierystycznej. Po drugiej sesji kapituły generalnej, ojcowie gremialni, wśród nich także Sługa Boży, dnia 30 IX 1926 r., udali się do Monte Compatri, by przy grobie z nieskazitelnym ciałem pierwszego mistrza terezańskiego, Czcig. sł. B. Jana od Jezusa Maryi (1564-1615, dekret o heroicznosci cnót 2021) dziękować Bogu za uwieńczenie prac nad konstytucjami i zawierzyć mu wypełnianie ich przez zakonników w całym zakonie (Analecta Ordinis, 1926, I, s. 199). Ojciec Anzelm przybył do Monte Compatri także w następnym roku, w którym obchodził 25. rocznicę ślubów zakonnych, by – jak sam określił – będąc „niby na wakacjach” redagować nowe Instrukcje dla Kolegium oraz przygotować rekolekcje dla sióstr nazaretanek w pobliskim Albano, które za kilka dni miał prowadzić. W Monte Compatri i dzisiaj można nie tylko uczcić relikwie Czcigodnego Jana od Jezusa Maryi, ale i podziwiać kaplicę św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wzniesioną w 1926 r. oraz statwę Dzieciątka Jezus czczoną w tej świątyni. Właśnie tu w 2021 r. świętowaliśmy uroczysty dzień naszej Patronki, razem z o. prof. Szczepanem Praškiewiczem OCD.

Anzio

Trzecim miejscem, do którego mogliśmy pielgrzymować śladami o. Anzelm (1 X 2022 r.), jest podrzymskie Anzio. W 1928 r. o. Anzelm został tam skierowany przez o. generała Wilhelma od św. Alberta na konieczną kurację zdrowotną, gdyż odezwała się u niego znowu choroba płuc. Do swojej siostry pisał: „Jestem przez parę dni w Anzio nad morzem, żeby rozmyślać ze św. Terenią o piękności i niezmierności Boga. Budują tu nasi Ojcowie Sanktuarium ku czci św. Tereni, której statua spogląda z góry na falujące morze” (10 X 1928). Atmosfera tego miejsca tak dobrze służyła nie tylko zdrowiu ciała, ale i jego duszy, że i w 1929 r. pojechał tam na osobiste rekolekcje, by odprawić je w towarzystwie swojej umiłowanej Świętej. Miejsce to do dziś cieszy się dużą frekwencją wiernych. Można w nim podziwiać piękną statwę św. Teresy oraz nieodłączne od niej Dzieciątka Jezus. Wnętrze tejże Bazyliki mniejszej stanowi votum papieża Piusa XI, dla którego św. Teresa była „Gwiazdą” jego pontyfikatu.

Sługa Boży o. Anzelm najgłębiej wyrażał swoją duchowość Bożego dzieciństwa, gdy

Narzędzie Dzieciątka Jezus

z okazji świąt Bożego Narodzenia składał życzenia najbliższym osobom. Możemy jego serdeczne słowa pisane w omawianym okresie przyjąć także do nas, jego przyjaciół, czytelników „Małeńkiej Miłości”: „Niechże Boże Dziecię uczy cię cnót dziecięcych, Matka Najświętsza ze św. Józefem niech cię nauczy kołędować przy żłóbku, a św. Terenia niech ci będzie towarzyszką w dziecięcym obcowaniu z Małeńkim”(1927). Przy zbliżających się świątach myśli się o wielu rzeczach, lecz najczęściej o tym, co się kocha najbardziej. Więc wypada nam myśleć o tym Małeńkim, który będąc nieskończonym, wyniszczył się dla nas, stał się małeńkim, aby nas nauczyć tej małej prostej drogi, która prowadzi do żywota przez pokorę, ufność i miłość

dziecięcą, a którą tak ślicznie i prosto twoja i moja zakonna Siostrzyczka Terenia nam ciągle przypomina. Jej życie to ciągle praktyczne odnawianie Bożego Narodzenia w sercu, i takie niech też będzie i twoje życie” (1928).

s. Konrada Dubel CSCIJ
Zdjęcia przesłane przez autorkę artykułu



Wnętrze Sanktuarium. Siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus z Rzymu z o. prof. S. Praškiewiczem OCD po Mszy św. i ceremonii poświęcenia róż 1 X 2022 r. Po prawej stronie kaplica Dzieciątka Jezus.

Narzędzie Dzieciątka Jezus

Święci przedstawiani z Dzieciątkiem Jezus na rękach

Wyluczając św. Józefa, przybranego Ojca Pana Jezusa i Jego troskliwego Opiekuna, a nadto starca Symeona, który przed ofiarowaniem Dzieciątka Jezus w świątyni jerozolimskiej, „wziął Je w objęcia i błogosławił Boga” (Łk 2,28), mamy wielu świętych, którzy są przedstawiani z Dzieciątkiem Jezus na rękach. Chciemy przywołać chociażby niektórych, pomijając świętych karmelitańskich, św. Franciszka, św. Pio z Pietrelciny czy innych, o których już traktowaliśmy w poprzednich artykułach.

1. W kluczu chronologicznym nie możemy nie rozpocząć naszego rozważania od św. **K r z y s z t o f a**, **m ę c z e n n i k a** wczesnochrześcijańskiego, który poniósł męczeńską śmierć za panowania cesarza Decjusza (zm. 251). Jego imię „Christophorus” oznacza etymologicznie „niosący Chrystusa” i ikonografia przedstawia go z Dzieciątkiem Jezus na ramionach. Jako silny mężczyzna przenosił, bowiem innych przez rzekę i według średniowiecznej legendy topił się niespodziewanie pod ciężarem przenoszonego dziecka, które jednak zdołał uratować. Wtedy ono rzekło: „Dźwigasz cały świat, gdyż ja jestem ten, któremu służysz pomagając innym”. Czczony jako patron miast położonych nad rzekami, przewoźników, flisaków, św. Krzysztof został także patronem kierowców i podróżujących.

2. Na drugim miejscu chciemy umieścić św. Antoniego Padewskiego (1195-1321),

pochodzącego z Portugalii franciszkanina, kapłana i doktora Kościoła, zmarłego w zaledwie 36. roku życia. Gorliwy w służbie Bożej i wielki kaznodzieja, doświadczał, także wobec świadków, wizji Bożego Dzieciątka, zobowiązując ich jednak do tajemnicy. Objawienia te opowiedzieli oni jednak po jego śmierci, co przejęła ikonografia.

3. Z Dzieciątkiem Jezus w swych ramionach przedstawiana jest także św. Franciszka Rzymianka (1384-1440), słynąca z dobroczynności, żona i matka trojga dzieci (dwóch córek zmarłych młodo i syna). Prowadząc głębokie życie duchowe, po wielu latach małżeństwa złożyła wraz z mężem ślub czystości i doświadczyła licznych przeżyć mistycznych, w tym wizji Dzieciątka Jezus, które opowiedziała i które zostały uwiecznione przez malarzy na obrazach wpisanych do włoskich rejestrów dzieł sztuki.

4. Kolejnym świętym z Dzieciątkiem Jezus jest przywoływany w ikonografii św. Kajetan z Thieny (1480-1547), założyciel i członek zakonu teatynów (kleryków regularnych). Przebywając w Rzymie lubił odwiedzać bazylikę Matki Bożej Większej (Santa Maria Maggiore) i modlić się tam w kaplicy Żłóbka Pana Jezusa. W nagrodę za to otrzymał niezwykłą łaskę objawienia Matki Najświętszej z Dzieciątkiem, które złożyła na jego ręce. Zaczął, więc jeszcze gorliwiej czcić Bożą Dziecinę i wpoił to nabożeństwo swoim duchowym synom.

5. Z Dzieciątkiem Jezus w swoich ramionach przedstawiany jest także nasz rodak, św. Stanisław Kostka (1550-1568).

Narzędzie Dzieciątka Jezus

W jego biografii czytamy, że podczas nauki w Wiedniu poważnie zachorował. Najpierw św. Barbara z aniołami przyniosła mu do łóżka Komunię św., a potem odwiedziła go również Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus, które włożyła w jego ramiona i zachęciła go, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

6. Wielkim czcicielem Dzieciątka Jezus, co uwieczniły portrety, był także św. Feliks z Kantalicjo (1515-1587), kapucyn. Kiedy modlił się, podobnie jak św. Franciszek, wpadał w ekstazy i często objawiała mu się Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus. Jako jałmużnik pałał szczególną miłością do dzieci, ponieważ w ich niewinności dostrzegał dobrotliwe, łagodne i święte człowieczeństwo Dzieciątka Jezus. Jest patronem Sióstr Felicjanek, które od niego przejęły charyzmat opiekowania się najmłodszymi i które w swej codziennej litanii do niego wypowiadają m.in. wezwanie: „Godny trzymać w ramionach Dzieciątka Jezus - módl się za nami”.

7. Do świętych wyróżniających się szczególnym kultem Małego Jezusa należy nadto Benedykt Manasseri, zwany Czarnym (1524-1589), ciemnoskóry sycylijski franciszkanin i patron Palermo. Przedstawiany jest z Dzieciątkiem Jezus na rękach, bo doświadczał Bożej miłości, którą po dziecięcemu odwzajemniał, pomny na słowa Ewangelii, że: „jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3).

8. Także włoski jezuita Bernardyn Realino (1530-1616), który apostołował najpierw w Neapolu a potem w Lecce, przywoływany jest na obrazach z Bożym Dzieciątkiem. Bóg obdarzył go darem wysokiej kontemplacji, ekstaz i prorocstwa.

Kilkakrotnie mógł doświadczyć wizji Najświętszej Maryi Panny i otrzymać z jej rąk do swoich Boże Dzieciątko, podobnie jak pół wieku wcześniej doświadczał tego jego współbrat zakonny, św. Stanisław Kostka.

9. Nie tylko poza półwyspem apenińskim, ale nawet poza Europą czcicielką Dzieciątka Jezus była i jako taka przedstawiana jest św. Róża z Limy w Peru (1586-1617), ascetka, tercjarka dominikańska i pierwsza święta Kościoła katolickiego pochodząca

z Ameryki. Podczas ekstaz widziała Pana Jezusa, a także Maryję, która podczas jednej z wizji dała jej do rąk Dzieciątka Jezus. Dlatego w założonym przez siebie szpitaliku ustawiła figurkę Bożego Dziecięcia, często modliła się przed nią o zdrowie dla swoich pacjentów i była wysłuchiwana. Figurkę z czasem nazwano „Doctorcito” – (Mały Doktor) i jej kult jest żywy w Limie do dzisiaj.

10. W końcu, spośród świętych przedstawianych z Dzieciątkiem Jezus nie sposób nie przywołać św. Wawrzyńca

z Brindisi (1599-1619), kapucyna, ostatniego ogłoszonego przed Soborem Watykańskim II doktora Kościoła, bo w poczet doktorów zaliczył go w 1959 r. św. Jan XXIII. Św. Wawrzyniec żywił szczególne nabożeństwo do Męki Pana Jezusa i podkreślał uniżenie Syna Bożego od Betlejem aż po Kalwarię, stąd doświadczał także wizji Boskiego Dzieciątka. Często płakał, rozważając dziecięctwo Pana Jezusa, a zwilżone łzami jego chusteczki służyły później do uzdrawiania chorych. Miał szczególnego naśladowcę w swoim imienniku, bł. Wawrzyńcu Salvi (1782-1856), pasjoniście, który w swym

Narzędzie Dzieciątka Jezus

kaznodziejstwie szerzył nabożeństwo do Dzieciątka Jezus i został beatyfikowany przez św. Jana Pawła II w 1989 r.

Niechaj ci święci czciciele Boskiego Dzieciątka wstawiają się za nami i będą dla nas ustawicznym przywołaniem nauki Pana Jezusa: „Jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3).

o. Szczepan T. Prażkiewicz OCD

zdjęcia przesłane przez autora artykułu



Z życia Bractw Dzieciątka Jezus

Bractwo Dzieciątka Jezus w Sosnowcu



Założone przy kaplicy pw. Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Sosnowcu uzyskało erekcję 30 lipca 1999 r. W roku 2019 Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus mogły cieszyć się okrągłą rocznicą istnienia Bractwa. Do posługi przy tym dziele posyłane były młodsze siostry sosnowieckiej wspólnoty, którym nie brakowało pomysłów, aby zachęcić dzieci i ich rodziców do kultu Dzieciątka Jezus. Spotkania formacyjne, które odbywały się, co miesiąc, w okolicach każdego 25. dnia miesiąca składały się z dwóch części – modlitewno-formacyjnej i rekreacyjnej. Wiernie i cierpliwie poznawaliśmy koronkę do Dzieciątka Jezus, aby potem dzieci mogły samodzielnie prowadzić tę modlitwę

i z ufnością powierzać swoje prośby Małemu Jezusowi. Siostry starały się w prosty sposób przekazywać prawdy wiary, a zwłaszcza te, które mówią o Bożej miłości, o tym, że wszyscy jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi. Spotkania te były cennym czasem duchowej formacji nie tylko dla dzieci i innych uczestników, ale także i dla nas sióstr - mogłyśmy zachwycać się prostotą wiary dzieci. Wiele sióstr wspomina małego chłopca, który kolorował obrazek Jezusa obejmującego z miłością cały świat i jego radość, kiedy miał uzupełnić brakujące słowa tuż pod kolorowanką: Bóg mnie kocha...Ja Patryk jestem kochany przez Boga. Takie to proste, a zarazem tak głębokie i tak pozostające w pamięci oraz sercu sióstr i ufamy, że i chłopca.

Część rekreacyjna w zależności od okoliczności obejmowała mały poczęstunek, zabawy, które miały na celu integrację grupy. Pandemia koronawirusa była czasem zawieszenia spotkań Bractwa. W Domu Macierzystym Zgromadzenia w Sosnowcu od października 2021 r. wznowiłyśmy po okresie pandemii spotkania Bractwa Dzieciątka Jezus. Spotkania odbywają się, w nieco zmienionej formie, w pierwsze czwartki miesiąca wspólną krótką adoracją w ciszy przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, a następnie wspólnym odmówieniem koronki do Dzieciątka Jezus i modlitwy do Dzieciątka za rodziny i dzieci. Następnie, po modlitwie przechodzimy do „kawiarenki” lub sali na poczęstunek, rozmowy i spotkanie przy stole. Na comiesięczne spotkania zapraszamy rodziców wraz z dziećmi przedszkolnymi z które katechizuje i z którymi ma kontakt

Z życia Bractw Dzieciątka Jezus



s. Mirella Damps CSCIJ. Wspólna modlitwa i spotkanie to wyjście naprzeciw pragnieniom rodziców, aby modlić się wspólnie ze swoimi dziećmi (także w ciszy) i poznać nabożeństwo do Dzieciątka Jezus, a także poznać bliżej nas – siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus i nasz dom macierzysty. Jest to także okazja do tego, aby rodziny wzajemnie się poznały, podzieliły się swoimi problemami i radościami, a dzieci zaprzyjaźniły. W spotkaniach uczestniczy, co miesiąc kilku rodziców oraz kilkoro dzieci w wieku od lat 2 do 6. Dopiero się rozpędzamy, Spotkania przygotowuje i animuje siostra katechetka Mirella Damps.

Relacja: s. Emmanuela Pogorzelska CSCIJ - zdjęcia przesłane przez autorkę



Nowo odkryte miejsca kultu Dzieciątka Jezus

„Grupa Modlitewna Dzieciątka Jezus”



Między-parafialna „Grupa Modlitewna Dzieciątka Jezus” powstała w 2018 roku, z potrzeby serca i modlitwy w następujących intencjach: Kościoła

Świętego, Ojczyzny, Kapłanów, nieprzyjaciół Kościoła oraz odnowienia wiary w Rzeczywistą Obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Do grupy należą osoby chore, starsze, pozostające w domach i chcące modlić się na Różańcu Świętym, ale również osoby aktywnie uczestniczące w życiu wspólnoty, uczęszczające na Msze Święte i adorujące Najświętszy Sakrament, pochodzące z parafii staszowskich, jak również spoza nich. Są już cztery Koła Różańcowe: pierwsze: "Świętego Ojca Pio" powstałe 25 listopada 2018 roku w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata; drugie "Świętego Michała Archanioła", zawiązane dnia 8 grudnia 2019 roku w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny; trzecie będące kolejnym darem dla Niepokalanej zostało zawiązane 8 grudnia 2020 roku pod patronatem "Matki Bożej Królowej Polski", które modli się o

wiarę wszystkich ludzi w rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii oraz czwarte powstałe 19 marca 2021 roku „Świętego Józefa”, które modli się za: rodziny, dzieci poczęte, dzieci i młodzież oraz osoby konsekrowane. Ze względu na panującą pandemię w latach 2019 – 2021 nie odbywały się regularne spotkania naszej Grupy, ale każdego 25-go dnia miesiąca, każdy, kto może, uczestniczy we Mszy Świętej i adoracji Najświętszego Sakramentu. Zaplanowane pielgrzymki do miejsc kultu Dzieciątka Jezus, Świętego Michała Archanioła i Świętego Ojca Pio zostały przełożone na późniejsze terminy. Od 16 do 24 grudnia każdego roku członkowie grupy podejmują "Nowennę do Dzieciątka Jezus" zapoznając się z kultem Najświętszego Dzieciątka Jezus, objawieniami w Polsce i na świecie. Kult Dzieciątka Jezus wpisuje się w kult Osoby Jezusa Chrystusa, Zbawiciela Świata, obejmuje czią i nabożeństwem tajemnicę Wcielenia Słowa, czyli Syna Bożego, oraz tajemnicę Jego życia od poczęcia do lat dwunastu. Wierzymy, że przez cześć i nabożeństwo do Dzieciątka Jezus, na Kościół, Ojczyznę i Kapłanów sphywają potrzebne łaski i błogosławieństwa, a patronowie kolejnych Kół Różańcowych wspierają i umacniają nas modlących się. W pobliskich Kurozwekach w Kaplicy Lanckorońskich znajduje się, przedstawiona na zdjęciu, piękna figurka Dzieciątka Jezus. Nie jest znana historia związana z obecnością figurki w tym miejscu. Nic nie wiadomo także na temat kultu Dzieciątka Jezus w tej parafii. Może do naszej grupy dołączą dzieci i osoby z parafii Kurozweki.

Anna

zdjęcie przesłane przez autorkę

Z życia Bractw Dzieciątka Jezus

Dzieciątko Jezus z Sanktuarium św. Józefa Rzemieślnika w Częstochowie.

Czas tak szybko upływa, to już osiem lat istnienia i czczenia Dzieciątka Jezus w Praskiej figurze w naszej parafii. Nowenna do Dzieciątka Jezus, w naszych intencjach, jest regularnie odmawiana 25. dnia każdego miesiąca na zakończenie Mszy św. Od ponad siedmiu lat, pod figurką Dzieciątka Jezus znajduje się skrzynka z napisem: „Podziękowania i prośby do Dzieciątka Jezus”. Wypisane intencje, zostają odczytane w czasie nowenny. Oprócz tych intencji Ewa Słusznik dodaje intencje mszalne od wiernych. Praktykujemy również pierwszą niedzielę miesiąca, gromadząc się przy figurce Dzieciątka Jezus, aby przed Mszą św. odprawić z dziećmi Drogę Betlejemską. Raz w miesiącu w salkach spotykamy się małą grupką dzieci, dając świadectwo naszej obecności i wierności. Włączając się w święta kościelne w procesji Bożego Ciała niesiemy poduszki.



Procesja Bożego Ciała w sanktuarium św. Józefa w Częstochowie

Na naszych spotkaniach formacyjnych poznajemy drogę dzieciństwa, modlimy się i śpiewamy, wykonujemy prace ręczne,

dzieci chętnie się angażują. Jedną z takich prac w 2021r. był projekt: „Przybij Piątkę Jezusowi”, nasz Proboszcz ks. Marek Kundzicz pozwolił wystawić prace publicznie w kościele. Naszym wakacyjnym celem po epidemii było przybliżenie się do Jezusa, oraz zbliżenie osób oddalonych od siebie pokonując strach. Zachęciliśmy dorosłych i dzieci, aby same przyklejały swoją rękę wyciętą z kolorowego papieru,



aby nie bać się dotyku i przychodzenia do kościoła. Wystawa trwała przez całe wakacje i wywoływała uśmiech, pod koniec wakacji cała tablica była zaklejona łapkami, aż po brzegi.

Wakacje minęły, a my wypoczęci, pełni zapału zabraliśmy się od razu do pracy. Na wrześniowym spotkaniu malowaliśmy nasze rodziny na płótnie. Wystawa naszych



Z życia Bractw Dzieciątka Jezus

prac w październiku została miło przyjęta. Malowany obraz wyrażał myśl, że Jezus ukryty w Eucharystii jest drogą do nieba, więc trzeba się jej złapać i mocno trzymać. Zachęcaliśmy tym rodziny do wspólnego październikowego różańca i udziału w Eucharystii, w której można przyjąć Pana Jezusa w Komunii św.

VIII Rocznica przyjęcia Praskiego Dzieciątka Jezus.

W 25 marca 2022r., Bractwo wraz z wiernymi dziękowało Opatrzności Bożej, za rozwój kultu Dzieciątka Jezus w Sanktuarium św. Józefa w Częstochowie. Został on oficjalnie zapoczątkowany dnia 25 marca 2014r., w dzień



*Przyjęcie nowego kandydata
na członka bractwa.*

Zwiastowania NMP, i Dzień Świętości Życia. Bractwo nasze powstało 15 czerwca w niedzielę w Święto Trójcy Przenajświętszej, wtedy zostali przyjęci pierwsi członkowie: dzieci, a także ich



ks. opiekun Jacek

rodzice(18 osób). Na akt erygowania czekaliśmy około pół roku, został on wydany w Rzymie 12 lutego 2015 r. W tym roku rocznicę obchodziliśmy wyjątkowo cicho, Mszę św. sprawował Proboszcz ks. Marek Kundzicz. Po homilii odbyła się duchowa adopcja dziecka poczętego, następnie został odczytany Akt poświęcenia świata, Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Poczęciu NMP, to wołanie, aby Boże Miłosierdzie rozlało się na całą ziemię, aby pokój na nowo kształtował nasze dni. Akt był odczytany w łączności z papieżem Franciszkiem. Po komunii św. została przyjęta kandydatka do Bractwa DZJ-Maja Wojtyra, uczennica drugiej klasy szkoły podst. Pod koniec Mszy św. modliliśmy się koronką do Dzieciątka Jezus, wstawiając się za całą parafię i świat, oraz w intencjach nowennowych, prosząc z ufnością o błogosławieństwo. Msza św.

Z życia Bractw Dzieciątka Jezus



Wspólne zdjęcie

zakończyła się drogą krzyżową. Dzieciątko Jezus czczone w sposób szczególny w naszej parafii udzieliło nam wielu łask. Niektóre są wyjątkowe i cieszymy się, że Ono nam błogosławi. W 2021-22r. chorzy zdrowieją, za co dziękują, w szczególności P. Barbara Żak, która została uzdrowiona z choroby nowotworowej, Renata Orlikowska-Lembke z boleriozy. Dzieci: Ania Lembke pogłębiła wiarę i chętnie praktykuje kult, Zuzia coraz głośniejszy czyta drogę betlejemską, Daria i Nikola dostały nową życiową szansę, o którą w nowennie prosiły, a Weronika wcześniej, bo w II klasie przystąpi do Pierwszej Komunii Św. Dzieci są wdzięczne za opiekę w nauce i za zdrowie. Dzięki wstawiennictwu Dzieciątka Jezus szczęśliwie urodziło się dziewięcioro dzieci: Jaś, Kasia, Karol, Zosia, Tymoteusz, Zuzia, Madzia oraz dwóch Janków. Kolejne 6 par małżeńskich oczekuje potomstwa, a niektóre bliźniaków.

W naszym bractwie podjęto trzy „Margaretki” tj. modlitwę siedmiu osób, za dziecko poczęte. Chętne osoby modliły się przez dziewięć miesięcy, między innymi P. Zosia, mama małżonków Marii i Jakuba, którym urodziło się zdrowe dziecko. A we wrześniu i październiku urodzili się: Jan, syn Zuzi i Marka, oraz Jaś, syn Marysi i Jakuba. Za wszystkie łaski jesteśmy wdzięczni Dzieciątku Jezus. Również dziękujemy naszemu opiekunowi ks. Jackowi Kijasowi, który nas wspiera w modlitwie i na spotkaniach.

Boskie Dzieciątko Jezus Króluj nam!

Wizyta delegacji z Rzeszowa

– parafia św. Wojciecha i Stanisława (Fara). Kolejnym miłym wydarzeniem były odwiedziny rzeszowskiego Bractwa Praskiego Dzieciątka Jezus 14.05.2022r. w naszej parafii. W ramach odbywającego się I Forum Bractw i Konfraterni w Częstochowie, w kościele Miłosierdzia Bożego, wykorzystaliśmy dany nam czas spotkania, zapraszając gości również do

Z życia Bractw Dzieciątka Jezus

naszej parafii. Wśród delegatów znalazły się osoby: Marta Bednarska, Ewa Gąsior, Teresa Gwizdak. Delegacji przewodniczył o. Łukasz Kasperek OCD, Moderator Prowincjalny Bractwa. Spotkanie odbyło się w przyjaznej atmosferze. Nasz opiekun, ks. Jacek Kijas przywitał delegację na plebani z radością i uśmiechem. W spotkaniu brała udział przewodnicząca bractwa, s. FZŚ Renata Orlikowska Lembke, zastępca Pani Marzena Kern, oraz b. Arkadiusz Lembke. Wspólnie dzieliliśmy się słowem, wskazówkami, by wzajemnie się ubogacić i usprawnić działalność naszych bractw. W czasie spotkania poznaliśmy się bliżej. Mam nadzieję, że bliższa znajomość i współpraca w przyszłości zaowocuje.

Wypoczynek wakacyjny i nie tylko.

Wspólnie z naszym opiekunem ks. Jackiem, który wspiera nas całym sercem,



Kielbaski



Plakat „Jestem za życiem”

żegnaliśmy szkołę, a witaliśmy wakacje, ogniskiem w ogrodach św. Józefa, bawiliśmy się wesoło, zajadając kielbaski.

Na czas wakacji przygotowaliśmy wystawę jak w poprzednim roku. Bardzo nam zależy na obronie dzieci nienarodzonych. W tym duchu zrobiliśmy w czerwcu makietę: „JESTEM ZA ŻYCIEM” i umieściliśmy ją pod figurką Dzieciątka Jezus na okres całych wakacji, oczywiście za zgodą naszego proboszcza i opiekuna, księży kochających dzieci i zawsze wspierających takie inicjatywy. Dorośli i dzieci wpisywali się w serduszka imienne, a później osobiście mogli je wkleić na tablicy. Na koniec zebraliśmy ich bardzo dużo. Na zdjęciu jest tylko część tych symboli.

Wrześniowy festyn parafialny.

Dzień pełen emocji, sobota 17.09.2022r. w naszej parafii organizowany był FESTYN. W ramach festynu można było

Z życia Bractw Dzieciątka Jezus



smacznie zjeść, poskakać na dmuchanych zamkach, pomalować buzię, były organizowane również konkursy, gry i fanty. Dochód z festynu przeznaczony został na malowanie kościoła św. Józefa.



Oczywiście Bractwo Dzieciątka Jezus włączyło się i zorganizowaliśmy wystawę obrazów sztuki sakralnej. Dzieci: Maja Wojtyra, Weronika Jarzabek, Zuzia Chałupka i Anna Lembke malowały obrazy na wcześniejszym spotkaniu. Podczas festynu obrazy zostały zlicytowane, wraz z obrazem św. Józefa naszego patrona Sanktuarium, malowany na płótnie przez Panią Renatę Orlikowską. Wszystkie



te obraz były wystawione publicznie w salkach, a także wiele innych prac P. Renaty z wizerunkiem Dzieciątka Jezus, Maryi i Józefa.

Szerzymy kult Dzieciątka Jezus i Józefa, który trzyma nas w swoich objęciach. W grudniowym adwencie 2021-2022 r. przygotowaliśmy dla parafian, jak co roku, figurkę Praskiego Dzieciątka Jezus. Nasz opiekun ks. Jacek Kijas losował karteczki przygotowane wcześniej przez dzieci.

Z życia Bractw Dzieciątka Jezus



Wylosowane dziecko mogło zabrać figurkę do domu na jeden dzień. W ten sposób Mały Jezusek odwiedza w adwencie nasze domy i przygotowuje nas małymi kroczkami do swoich narodzin. Na spotkaniu w salce



wykonywaliśmy samodzielnie lampiony. Szerzymy kult Dzieciątka Jezus również poza parafią rozdając obrazki Dzieciątka, ale również, pomagając ludziom w potrzebie. Członkini Zosia Słusznik organizuje taką pomoc dzieciom i mamom na święta, co roku, cytując: „Święta Bożego Narodzenia to czas radości i dzielenia się z innymi tym, co najpiękniejsze i nieraz najbardziej potrzebne”. Po raz kolejny nasze Bractwo Dzieciątka Jezus razem z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży z parafii św. Józefa w Częstochowie przyłączyło się do ogólnopolskiej akcji:

„Pacuszka dla maluszka 2021”. Akcja trwała przez okres całego Adwentu. Zebrane artykuły dla niemowląt i starszych dzieci przekazaliśmy, by wspomóc najbardziej potrzebujące kobiety z Domu Samotnej Matki w Częstochowie. Bardzo ucieszyła nas pomoc zbiorce i hojność darczyńców z naszej parafii, za co im serdecznie dziękujemy. Boskie Dzieciątko Jezus króluj nam!

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas dla nas wszystkich, oczekiwania narodzin Dzieciątka. Jednak te dni są szczególnie ważne dla dzieci, które atmosferę rodzinnych świąt oraz związane z nimi tradycje zapamiętają na całe życie. Jedną z najprzyjemniejszych dla dzieci rzeczy, jest na pewno ubieranie choinki i śpiewanie kołęd. Wspólnie z bractwem w zeszłym roku przygotowaliśmy oryginalne drewniane ręcznie malowane ozdoby.



Z życia Bractw Dzieciątka Jezus



Wykonane przez nas prace zdobiły choinkę kościelnej betlejemskiej szopki, którą tak pięknie przygotował i zaaranżował ks. wikariusz Piotr Klekociński. Również i w tym roku dzieci świetnie się będą bawić przygotowując świąteczne dekoracje słuchając i śpiewając koledy, a niektóre z nich zawieszą u siebie w domu. Gdy dzieci dorosną, własnoręcznie robione ozdoby będą bardzo wartościową pamiątką.

Na spotkaniach tyle się dzieje; bawimy się z Jezuskiem wykonując różne fajne prace, które s. Renata przygotowuje wcześniej, ale nie tylko! Również poznajemy życie Dzieciątka i innych świętych czcicieli. Uczymy się śpiewać pieśni, oglądamy slajdy, bajki i filmy bractwa. Pleciemy sami koronki i uczymy się na nich modlić, odmawiamy Droge betlejemską przygotowując się do niedzieli. Nasz opiekun ks. Jacek błogosławi nam i naszym spotkaniom, na których jest z nami. Czekamy i modlimy się o nowych członków, aby szerzyć wspólnie kult, wzrastać duchowo i służyć.

**Boskie Dzieciątko Błogosław nam,
Boskie Dzieciątko króluj nam!**

*Pisała przewodnicząca BDZJ
s. FZŚ Renata Orlikowska Lembke
Zdjęcia nadesłane przez autorkę artykułu*



Z życia Bractw Dzieciątka Jezus

Bractwo Dzieciątka Jezus w Rzeszowie.

Jezus, ukaże je w kilku najważniejszych odsłonach. Miały one wymiar szerszy, dotyczyły miasta, regionu, czy nawet



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania z bp. Adrianem Galbasem.

Chcąc przedstawić wydarzenia mijającego roku, którymi żyło Bractwo Dzieciątka

naszego kraju. Pierwszym był wyjazd przedstawicieli naszego bractwa na



Bractwo z ks. proboszczem i ks. opiekunem przy ołtarzu z figurką Dzieciątka Jezus

I Ogólnopolskie Forum Bractw i Konfraterni, dn. 14-15.05.22 do Częstochowy, gdzie wraz z o. Łukaszem Kasperkiem OCD Moderatorem Prowincjalnym Bractwa Praskiego Dzieciątka Jezus, oraz przewodniczącą Bractwa Dzieciątka Jezus z Częstochowy,

Z życia Bractw Dzieciątka Jezus



*Procesja z darami
z udziałem pielgrzymów i bractwa DzJ*

Renatą Orlikowską Lembke uczestniczyliśmy w spotkaniach, w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Wieczorem zostaliśmy zaproszeni do parafii św. Józefa, gdzie działa bractwo, by podzielić się doświadczeniami. Pisze o tym w swoim artykule P. Renata. W drugim dniu gościem specjalnym Forum był arcybiskup Adrian Galbas SAC, koadiutor archidiecezji katowickiej. Był to błogosławiony czas wypełniony modlitwą i pracą dla rozwoju bractw. W tym samym miesiącu w święto Trójcy Przenajświętszej, tego roku przypadającego 29 maja, obchodziliśmy kolejną, 12 rocznicę Królowania Dzieciątka Jezus w parafii Farnej w Rzeszowie. Uroczystą Mszą

świętą i spotkaniem bractwa uczciliśmy to święto. Boskie Dzieciątko Jezus błogosław naszej parafii, czcicielom i Bractwu! W uroczystość Bożego Ciała 16 czerwca, Bractwo Dzieciątka Jezus ubrane w pelerynki brackie, uczestniczyło

w miejskiej procesji niosąc figurkę Małego Króla ulicami naszego miasta. Aby Dzieciątko Jezus było znane i kochane w naszym regionie, Bractwo postanowiło organizować pielgrzymki pod Jego patronatem. Jak co roku autokarem pojechaliśmy 23 lipca na kolejne coroczne Ogólnopolskie Regionalne Spotkanie Bractw Szkaplerznych do Czernej.



*Pielgrzymi z ks. M. Mleczo
przed ołtarzem Matki Bożej Niepokalanej Strzyżowskiej*

Z życia Bractw Dzieciątka Jezus



*Bractwo z figurką Dzieciątka Jezus
na placu pod kościołem bernardynów*

w sierpniu, wrześniu i październiku. Wszystkie wyjazdy były w rejon Polski południowo-wschodniej.

Piękny jest nasz kraj i piękne nasze kościoły. Na każdej z pielgrzymek była: Msza św. w intencji pielgrzymów, w auto-karze różaniec, dzielenie się tym, co

każdy przeżył w sposób szczególny. No i oczywiście wspólne zdjęcia. To nasze małe apostołowanie.

Dzieciątko Jezus bądź uwielbione w naszych sercach!

Marta z Bractwa Dzieciątka Jezus

Zdjęcia pochodzą z archiwum Bractwa DzJ

Na wzgórzach świętego Eliasza łącząc się z Jezusem ukrzyżowanym odprawiliśmy Drogę Krzyżową. Następnie uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy świętej, pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Roberta Chrzaszczka z Krakowa, bractwo dołączyło do procesji z darami.

W sanktuarium każdy miał czas by w ciszy pomodlić się przed słynącym łaskami, koronowanym obrazem Matki Bożej Szkaplerznej, czy też w kaplicy św. Rafała Kalinowskiego przy jego relikwiach. Ta pielgrzymka zachęciła nas do organizowania kolejnych:



*Pielgrzymi przed obrazem Matki Boskiej Dzikowskiej
w kościele dominikańskim w Tarnobrzegu.*

Z życia Bractw Dzieciątka Jezus



Pielgrzymi przy pomniku Chrystusa Króla w Małej koło Ropczyc

Droga do świętości

Liściki do Jezusa. Historia małej Nennoliny

Historia życia małej Antonietty Meo, zwanej zdrobniale Nennoliną, jest doprawdy niezwykła i warta poznania. W krótkim jej życiu odnaleźć można więcej śladów świętości niż w długiej biografii niejednego dorosłego świętego. Ta mała niespełna 7-letnia dziewczynka zaliczana jest do grona największych mistyków. Ojciec Święty, Benedykt XVI podpisał dekret o heroicznosci jej cnót 18.12.2007r. a więc może być najmłodszą beatyfikowaną niemęczennicą w dziejach Kościoła Katolickiego. Jej proces beatyfikacyjny, rozpoczęty w 1942 roku, zakończył się 30

lat później. Wtedy jednak Kościół nie dopuszczał beatyfikacji dzieci, które nie zmarły męczeńską śmiercią. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1981r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych uchyliła ten nieformalny zakaz. W czasie spotkania z dziećmi, takimi jak Nennolina, należącymi do Akcji Katolickiej, papież Benedykt XVI powiedział: „Jej życie, tak proste i ważne zarazem, pokazuje, że świętość jest dla każdej grupy wiekowej: dla dzieci i młodzieży, dla dorosłych i starszych. Każdy wiek może być dobrym czasem, żeby zdecydować się bezgranicznie pokochać Jezusa i wiernie podążać Jego śladem”. Antonietta Meo urodziła się 15 grudnia 1930 r. w rzymskiej kamienicy

niedaleko bazyliki Świętego Krzyża Jerozolimskiego. Jej rodzina była bardzo wierząca, rodzice codziennie uczestniczyli w Eucharystii. Nennolina uwielbiała się bawić, wraz z siostrą szalała na trójkołowym rowerku. Wszędzie jej było pełno, aż do feralnego dnia, kiedy bawiąc się w ogrodzie, rozbiła

sobie kolano o kamień. Lekarze stwierdzili, że nie jest to zwykłe stłuczenie. Diagnostyka brzmiała - kostniakomięsak - nowotwór kości, co oznaczało amputację lewej

Mała Nennolina



caro Gesù^{2.6.77}
risorto

io ti amo molto.
caro Gesù ti ~~raccomando~~
raccomando le
anime e ti
raccomando
anche i peccati
ri
caro Gesù aiuta
mamma e papà
io di mamma e papà
ANTONIETTA E Gesù

Droga do świętości

nogi. Kiedy cała rodzina rozpaczała, dziewczynka, jak wynika z relacji świadków, zachowała pogodę ducha i cieszyła się, że cierpienie swoje może ofiarować Jezusowi. Dzięki założonej protezie mogła biegać i bawić się z dziećmi. Kiedy, pod choinkę otrzymała figurkę Dzieciątka Jezus, postawiła ją obok krzyża - pięcioletnie wówczas dziecko uczy nas, że nowo narodzony Jezus ofiaruje się, by przed nami otworzyć bramy nieba - mówi o. Simone Fioraso proboszcz bazyliki Świętego Krzyża Jerozolimskiego. Dziewczynka duchowo identyfikuje się najpierw z małym Jezusem, potem kilkuletnim chłopcem, młodzieńcem aż wchodzi z Nim na Kalwarię. Tam zdobywa szczyt swego mistycznego utożsamienia - mówi o. Piersandro Vanzan SJ, cenzor teolog w procesie beatyfikacyjnym. - Skąd u dziecka taka dojrzałość wiary? Ojciec Vanzan podkreśla wpływ rodziny. Wskazuje zarazem, że życie Nennoliny jest potwierdzeniem słów, że Bóg pewne rzeczy objawia maluczkiemu i wielcy nie są w stanie ich pojąć. Nennolina bardzo chciała przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej i przygotowując się do niej, we wrześniu 1936r. zaczyna dyktować mamie listy do Pana Jezusa i do Matki Bożej. Jak się jej przyznała, miała wizje Matki Bożej i Pana Jezusa. Listów nazbierało się w sumie ponad 160: do Boga Ojca, Jezusa, Trójcy Świętej, Maryi, do której zwracała się Mamusiu, Anioła Stróża i świętych. Niektóre pisała sama niewprawnym jeszcze charakterem pisma. Wkładała je pod krzyż, stojący obok figurki Dzieciątka Jezus. Ta mała dziewczynka w czasie swojego krótkiego życia napisała wiele niezwykłych

listów do Chrystusa, w których - między innymi - przesyłała mu „mnóstwo całusów”. Dziś liściki są dowodem jej nieprzeciętnej wiary. Przed Pierwszą Komunią Św. - 11 listopada 1936 r. pisała do Matki Najświętszej: „Droga Mamusiu, któż zrozumie, jak piękny będzie ten dzień, kiedy Twój Boski Syn przyjdzie do mojego serca, ale ja chciałabym Go przyjąć z Twoich świętych rąk. Uczynisz mi to, Mamusiu?”. Na Boże Narodzenie 1936 r. przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej, a w maju 1937 r. do Sakramentu Bierzmowania. Nastąpił nawrót choroby nowotworowej, ale dziewczynka nie chciała by modlono się o jej wyzdrowienie. W listach zaczęły pojawiać się pewne ślady mistycyzmu: „Drogi Dobry Jezu, daj mi dusze, daj mi ich wiele, proszę Cię mocno. Proszę Cię, ponieważ w ten sposób możesz uczynić je dobrymi i mogą dołączyć do Ciebie w Raju”. Gdy opatrywano jej bolącą ranę, cierpienie ofiarowywała Panu Bogu: za papieża, za Kościół, misjonarzy, pokój na świecie i zbawienie grzeszników. Często przy bolesnej zmianie opatrunku mawiała: teraz jadę, jako misjonarka do Afryki. „Jezu pierwszą i najważniejszą rzeczą, o którą Cię proszę, jest prośba o to, bym była święta(...) - pisała Nennolina niespełna rok przed śmiercią. „Ból jest jak tkanina, im jest mocniejszy, tym więcej jest wart”- mawiała swojemu ojcu Antonietta- jak by nie było jeszcze dziecko, cierpiące na agresywną odmianę raka kości. Jednym z najbardziej zaskakujących listów jest jednak ten, który napisała dzień przed Pierwszą Komunią Świętą. Zawiera on całkiem ciekawą metaforę teologiczną: „Drogi Jezu, jutro, kiedy będziesz w moim sercu, myślę, że moja dusza będzie jak

Droga do świętości

jabłko. Podobnie jak w jego wnętrzu, w którym są czarne nasiona, także w mojej duszy możesz stworzyć małe schowki. Pod czarną skórką, nasiona są białe.

Wewnątrz schowków możesz umieścić łaskę, która będzie jak to jasne wnętrze nasion". To właśnie treść listów okazuje się decydująca w toczącym się procesie

beatyfikacyjnym. Dziewczynka, nosząc w sobie świadomość nadchodzącej śmierci, coraz częściej mówi o Niebie. W czasie jednej z rozmów z matką zaznacza, że nie będzie się bawić w Raju: „Chcę pracować dla dusz”, podkreśla. Tak jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus mówiła, że po swojej śmierci będzie spuszczać na ziemię deszcz róż, tak Nennolina marzyła o spuszczeniu deszczu lilii. Nennolina pisała też listy do Dzieciątka Jezus i tu przytaczam kilka z nich w takiej formie, jak zostały zapisane przez sześciolatnie dziecko, bez poprawek interpunkcyjnych i ortograficznych, w przekładzie Agaty Brataniec.

„Drogi Dzieciątko Jezus- O dzieciątko Jezus, przebacz mi, jeżeli źle odmówiłam modlitwy. Ty jesteś



Nennolina

Droga do świętości

taki dobry! Pobłogosław mnie i pobłogosław także mojego tatę, moją mamę, moją siostrę, pobłogosław także dziadków, wujków, ciocie i jeszcze Caterinę. (...) Dzieciątko Jezus przebac mi wszystkie grzechy, które popełniłam. Dzieciątko Jezus daj zdrowie wszystkim i pobłogosław księżom i małym poganom i daj się poznać wszystkim tym złym ludziom, którzy cię nie kochają. (...) Dobranoc Jezu, dobranoc Mamusiu. Ucałowania od twojej Antonietty”. [liścik 20]

Liścik z października 1936 roku: „ Kochane dzieciątko Jezus, chcę cię bardzo kochać. Tak, wiem, że ty jesteś bardzo dobry i że nie

ma nikogo tak dobrego jak ty. Jeżeli będę mogła, jutro rano pójdę na mszę, aby cię nawiedzić”.

„Kochane dzieciątko Jezus, wiem, że pozostały jeszcze 33 dni, ale mnie wydaje się to za długo... chciałabym, żeby Boże Narodzenie szybko nadeszło, bardzo szybko. Kochany Jezu (...) będę bardzo szczęśliwa przyjdiesz do mojego serca i dzięki temu będę mogła cię poprosić o wiele łask, a nie tylko o cztery, jak teraz. (...) Pierwsza żebym poszła do raju, druga – żebym stawała się coraz lepsza, trzecia – żeby do nieba poszedł mój tata moja mama siostrzyczka babcia ciocie i wujkowie, czwarta – żebyś wszystkim pomógł.

Bazylika Krzyża Jerozolimskiego w Rzymie



Droga do świętości

Kochany Jezu pomyliłam się, chciałabym jeszcze jedną łaskę – żeby uratować wiele dusz. Moc pozdrowień i ucałowania od twojej Antonietty”. [liścik 70]

„Kochany Jezu, chciałabym być zawsze Twoim kwiatuszkiem. Kochany Jezu moc pozdrowień i ucałowania od Twojej drogiej Antonietty”. [liścik 82]

Nennolina wiedziała, że nadchodzi śmierć. Liścik z 2 czerwca 1937 roku [ostatni] - „Kochany Jezu Ukrzyżowany! Bardzo Cię kocham i bardzo Cię miłuję. Chcę pozostać z tobą na Kalwarii i cierpieć z radością, ponieważ wiem, że jestem na Kalwarii. Kochany Jezu, dziękuję Ci, że zesłałeś mi tę chorobę, ponieważ jest środkiem dotarcia do rajów. Kochany Jezu powiedz Bogu Ojcu, że Jego też bardzo kocham. Kochany Jezu chcę być Twoją lampką i Twoją lilią kochany Jezu”. Po raz pierwszy Nennolina dodaje do swego imienia także JEZUS. Później podpisze się jeszcze, jako Antonietta od JEZUSA [liścik 103].

Umierając, wyznaje mamie: „Za kilka godzin umrę, ale nie będę już cierpieć i nie powinnaś płakać. Powinnaś żyć jeszcze kilka dni, ale święta Teresa od Dzieciątka Jezus powiedziała: „Wystarczy!”

Ostatni list do Jezusa cierpiącego kilkulatka pisała tuż przed swoją śmiercią, ale ze względu na pogarszający się stan zdrowia, nie zdążyła go skończyć. Jego ostatnie słowa to:

„Twoja mała dziewczynka całuje Cię mocno”.

Antonietta Meo, umierając, miała zaledwie 6,5 roku. Zmarła 3 lipca 1937 roku, w sobotę w dniu Matki Bożej. Po jej śmierci odnotowano wiele nawróceń i łask. Jej grób był zasypywany kartkami z modlitwami. Już w rok po śmierci opublikowano dwie biografie dziewczynki. Od 3 maja 1999 r. jej ciało spoczywa w rzymskiej bazylice Świętego Krzyża Jerozolimskiego. Kult Nennoliny jest znany nie tylko w Rzymie i we Włoszech, ale także w Niemczech i Francji. Przy jej grobie codziennie modlą się wierni z całego świata - mówi o. Simone M. Fioraso, proboszcz bazyliki. Ta mała dziewczynka, w czasie swojego krótkiego życia pokazała, jak przeżywać cierpienie i pozostawać w bliskiej relacji z Chrystusem. Wskazała nam drogę na szczyty chrześcijańskiej doskonałości. Jest już sługą Bożą, a jej beatyfikacja byłaby bez wątpienia wydarzeniem niezwykłym.

Artykuł zredagowano na podst. stron internet.:
<https://kobieta.onet.pl>

Zdjęcia ze stron internetowych



Historia życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus –patronki Bractwa

Życie zakonne (cz. XI)



św. Teresa od Dzieciątka Jezus

Zmiana życia w s w i e c i e , n a z a k o n n e w y m a g a ł o o d m ł o d e j d z i e w c z y n y w i e l e t r u d u . P r o g r a m d n i a w k l a s z t o r z e t o : 6,5 g o d z . m o d l i t w y , 5 g o d z . p r a c y 2 g o d z . w s p ó l n e j

rekreacji, snu niecałe 6 godzin. Na czas osobisty pozostało niewiele miejsca. Praca polegała na reperowaniu bielizny, sprzątaniu schodów, krużganków. Posiłki stanowiła; gęsta zupa na śniadanie, na obiad jajko lub ryba, dużo warzyw i chleba, wieczorem gęsta zupa lub miseczka mleka i danie z warzyw. W klasztorze nie spożywało się mięsa. Teresa wiedziała, że do Boga nie idzie się siłą swojej woli, lecz uległością wobec Jego woli. W nowicjacie wiele cierpiała, współsiostry nie dbały o nią, ciągle miały coś przeciwko niej, cokolwiek robiła, było źle. Niektóre zakonnice widząc, że jest cicha, nadużywały jej cierpliwości. Cierpiała też nieustanną oschłość na modlitwie. Podawano jej resztki posiłków odgrzane z dnia poprzedniego, podczas gdy młoda dziewczyna potrzebowała wzmocnienia. Musiała przejść wiele prób i udręk, ponawiać nieustanne zawierzenie Jezusowi, ćwiczyć się w cierpliwości. O tym trudnym okresie później napisała „spotkałam więcej cierni niż róż”. Matka Gonzaga była dla niej

bardzo surowa i poleciła, aby ją ciągle upokarzać, a tych upokorzeń było niemało. Dzień obłóczyn ustalono na 9.01.1889 r. Teresa porównała ten czas do przebywania Jezusa w łonie matki, ponieważ wstąpiła do zakonu w dzień Zwiastowania. Odbyła spowiedź generalną u Ojca Pichona, który powiedział, że nigdy nie popełniła grzechu śmiertelnego i dodał: „Podziękuj Dobremu Bogu za to, co dla ciebie czyni, gdyż gdyby cię opuścił, byłabyś małym demonem, a nie aniołem”. Ojciec Pichon wyjechał do Kanady i Teresa pisała do niego listy. Z trudem otwierała serce przed mistrzynią nowicjatu. Jedna z sióstr, powiedziała do niej, że ma duszę nadzwyczaj prostą, a gdy osiągnie doskonałość, będzie jeszcze prostsza, bo w miarę zbliżania się do Boga nasza prostota wzrasta. To było gorącym pragnieniem Teresy. W rękopisach zanotowała: „Zrozumiałam, że miłość naszego Pana objawia się zarówno w duszy najprostszej, w niczym niestawiającej oporu Jego łasce, jak i w duszy najsubtelniejszej, bo cechą miłości jest to, że się zniża”. Prawdziwa mądrość polega na tym, by „chcieć być nieznanym i uważanym za nic, by szukać radości w oderwaniu od siebie”. W dniu swych obłóczyn 10.01.1889r. Teresa dodaje do swego predykatu... „Dzieciątka Jezus”, jeszcze „Najświętszego Oblicza”. Był to dzień zaręczyn z Jezusem. Postulantka wyszła z klauzury w sukni ślubnej z białego aksamitu ozdobionej koronką z Alencon, włosy miała przykryte białym welonem z wiankiem z lilii. Odprowadzona przez rodzinę i przyjaciół, pod ramię z ojcem weszła do kaplicy. Po Mszy św. sprawowanej przez Biskupa Hugonina, weszła do zakrystii, uściskała bliskich

Historia życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus –patronki Bractwa

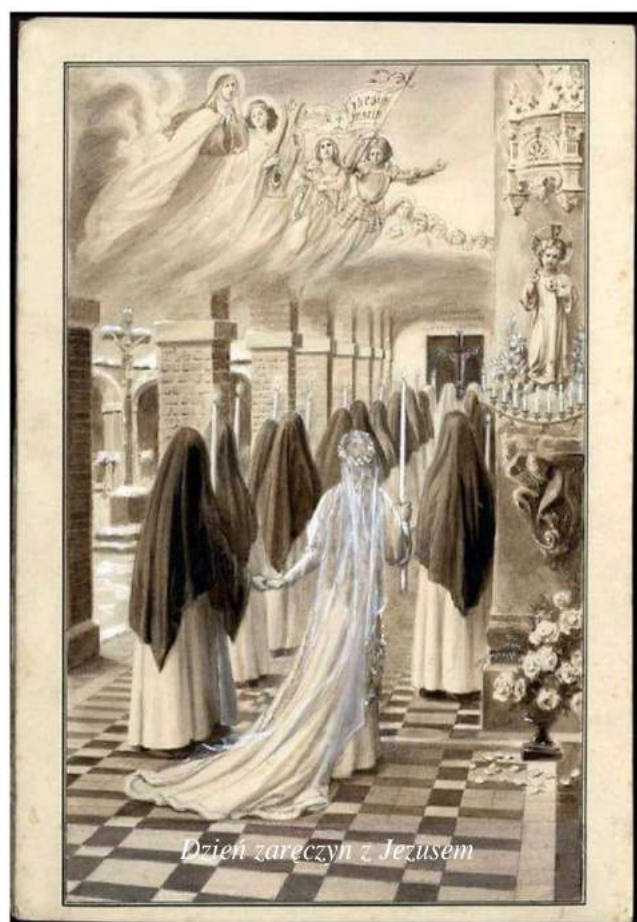


Obłóczymy błogosławieństwo ojca

i definitywnie przestąpiła próg klauzury. Obcięto jej długie włosy i ubrano w habit karmelitański. Jej życie zakonne nie zmieniło się. Do szedł obowiązek zajmowania się refektarzem, razem z siostrą Pauliną. Musiała walczyć z sobą, żeby z nią nie rozmawiać. Praktykowanie wielkich cnót przychodzi jej z trudem, więc przykłada się do małych. Niedługo po obłóczynach Biskup przysłał pozwolenie na złożenie

ślubów zakonnych. Rozpoczęła rekolekcje, by przygotować się do profesji. Mimo to, czuła zupełną oschłość, wręcz opuszczenie. Zасыiała podczas modlitwy i dziękczynienia, podczas Mszy św. ledwo trzymała się na nogach, po prostu padała ze zmęczenia. Rankiem 8 września 1890r. złożyła śluby zakonne. Po Mszy św. siostra Teresa w wieńcu z białych kwiatów szła za przeoryszą trzymając ją za rękę. Matka przeorysza wygłosiła krótkie przemówienie, Teresa wypowiedziała przed nią tekst ślubowania... aż do śmierci. Po otrzymaniu paska, szkaplerza i płaszcza leżała krzyżem na dywanie obramowanym kwiatami. Po modlitwie przeorysza pokropiła ją święconą wodą. Później w obecności rodziny i znajomych przyjęła czarny welon. Jej życie codzienne nie uległo zmianie. Po rekolekcjach w 1891 r. kluczowymi słowami jej duchowości stały się „Ufność i miłość”. Wówczas w porwywie radości wypowiedziała zdanie: „W Sercu Kościoła mej Matki, będę Miłością...”. W 1893 r. Teresa napisała swój pierwszy wiersz o Dzieciątku Jezus „Mój Słodki Jezu na łonie twej Matki”. Przeoryszą w tym roku została wybrana siostra Agnieszka (Paulina). W następnym roku 1894 zmarł ich ojciec Ludwik Martin. Niedługo po tym 14.09.1894 r. Celina wstępuje do Karmelu. W tym samym roku w październiku zauważono, że Teresa zaczyna chorować, był to początek gruźlicy.

Według "Zeszytu formacyjnego" nr.2 Rzeszów-Fara 2015/2016. Zdjęcia pochodzą ze stron internetowych.



Dzień zaręczyn z Jezusem



Świadectwo łaski Dzieciątka Jezus

Mój drugi wnuczek



*Mały Jaś
w wieku 4-ech lat.*

Mój drugi wnuczek Jasiu w drugim tygodniu po urodzeniu zachorował. Bardzo płakał i nie wiadomo było dlaczego. Córka karmiła go piersią i dbała o dietę, więc nie mogły to być bóle brzuszka. Udała się z dzieckiem do lekarza

pediatry, która natychmiast skierowała dziecko do szpitala. Córka pozostała z Jasiem w szpitalu, gdzie zrobiono mu badania. Wyniki były bardzo złe i wskazywały na ostre zapalenie całego organizmu. Lekarze nie umieli postawić diagnozy i chcieli zrobić dziecku punkcję kręgosłupa. Bardzo się martwiłam, bo dziecko nie było jeszcze ochrzczone. Wzięłam z kościoła Farnego obrazek z Dzieciątkiem Jezus, a ponieważ był 13. czerwiec, święto św. Antoniego z Padwy, poszłam na Mszę św. i modliłam się gorąco. Podczas, gdy kapłan święcił lilie, ja poświęciłam obrazek Dzieciątka Jezus. Modliłam się o wstawiennictwo św. Antoniego u Dzieciątka Jezus, zawierzyłam Mu życie mojego wnuczka.(...)Poprosiłam osoby z Bractwa Dzieciątka Jezus z Fary o modlitwę. Na drugi dzień zaniiosłam

obrazek: Dzieciątka Jezus i Matki Bożej Nadziei Chorych i Cierpiących do szpitala i położyłam je w łóžeczku Jasia. Modliłyśmy się z córką, o uratowanie życie dziecka i dobrą diagnozę. Zamówiłam Mszę św. z prośbą o błogosławieństwo Dzieciątka Jezus w parafii Farniej w Rzeszowie w tej intencji. Wieczorem tego samego dnia, jak zawsze, modliłam się na różańcu z radiem Via. Gdy skończyłam, zadzwoniła do mnie ze szpitala córka z radością, że przyszła niespodziewanie na oddział lekarka, specjalista laryngolog i po zbadaniu Jasia zdiagnozowała, że dziecko ma ostre zapalenie uszu. Zdziwiła się, że jej wcześniej nie wezwano i zaleciła odpowiednie leczenie. Już nie trzeba było robić punkcji kręgosłupa.(...) Spadła ze mnie cała trwoga i lęk, doznałam wtedy cudownego uczucia spokoju i radości, wiedziałam, że dziecko nie umrze. Już wtedy podziękowałam Dzieciątku Jezus i Matce Bożej. Nazajutrz stan zdrowia dziecka się poprawił, mój wnuczek odyskiwał zdrowie, powoli wracał mu apetyt. W kaplicy szpitalnej, której patronuje św. Jan Paweł II modliłam się nie tylko o łaski dla wnuka na całe jego życie, ale również za dzieci nienarodzone, prosząc Jezusa Miłosiernego o łaskę Chrztu świętego dla nich. Gorąco dziękowałam Bogu za Jego miłosierdzie, które nam okazał. Jestem przekonana i mocno wierzę, że dzięki łasce Dzieciątka Jezus tak wszystko się szczęśliwie zakończyło. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy modlili się ze mną, zwłaszcza p. Irencie, która cały czas dodawała mi sił i jednoczyła się ze mną w modlitwie. Obecnie Jaś ma skończone 6 lat, jest zdrowy i w przyszłym roku pójdzie do pierwszej klasy.

Świadectwo łaski Dzieciątka Jezus

Codziennie dziękuję Ukochanemu Dzieciątku Jezus, łaskami słynącymi w kościele Farnym za moich czterech wnuków: Jakubka, Jasia, Michałka, Wiktorka. A szczególnie za Leosia ur. 26.07.2022, oraz małą Natalkę ur. 14.09.2022. Natalka urodziła się na początku siódmego miesiąca ciąży, jej życie było zagrożone, ale dzięki

cudownemu Dzieciątku Jezus, do którego modłę się nieustannie, żyje i jest zdrowa. Modłę się nadal za dzieci i rodzinę prosząc: Boskie Dzieciątko Jezus błogosław nam!

Szczęśliwa babcia Ala
(z Bractwa Dzieciątka Jezus –parafia Farna
w Rzeszowie)- (12.09.2022r.)

Kącik dla dzieci

Mówiące zwierzęta

Wiadomość o radosnym wydarzeniu w betlejemskiej szopie dotarła lotem błyskawicy do zwierząt, które są o wiele mądrzejsze i wrażliwsze od nas, uczonych ludzi. W krótkim czasie wiedziały o tym wszystkie stworzenia na polu i w lesie, w domach i obejściach. Wszystkie się radowały, gęgały, gdakały i przepelniała je radość. Głośno i z ożywieniem rozprawiwały o tym wielkim wydarzeniu: „ Czy słyszała już pani, droga sąsiadko...!”, Kumie, cóż się dzieje!”, Kto jeszcze nie wie, niech słucha!”. Nagle o północy kogut zatrzepotał skrzydłami, rozpostarł je szeroko i zapiał: „Kukuryku, Chrystus jest tu”. A pies, zazwyczaj tak czujny, że właściwie pierwszy powinien o wszystkim wiedzieć, zapytał: „ Hau, hau, gdzie On jest?”. Koza wiedziała już dokładnie i zabczała w odpowiedzi: W Betlejem! W Betlejem!”. A owieczka dodała: „Mee, pójść tam chcę!”. Osioł, trochę nieprzytomny i zaspany, ziewnął: „I-aaa!”. A kura, która znała życie, wyciągnęła szyję spieszenie ruszyła w drogę i wezwwała wszystkie

zwierzęta, aby poszły za nią: Ko ko ko, tylko szybko, tylko szybko!”- gdakała. Zaczęły się nawoływać i w jednej chwili cały świat wiedział, że Chrystus się narodził. Tylko ślimak przyszedł za późno. Jest on stworzeniem bardzo powolnym, które się nad wszystkim głęboko namyśla. Ale ponieważ nikt go specjalnie nie słuchał, nikt też nie zauważył, że przyszedł późno. A jako podziękowanie i na pamiątkę tej godziny zwierzęta otrzymały dar mówienia w noc Bożego Narodzenia ludzkim głosem. Kto nie wierzy, niech dokładnie o północy posłucha, a przekona się, że zwierzęta mówią. Niektórzy usłyszeli już tyle, że nie wierzyli własnym uszom.

Legendę zaczerpnięto z książki „Dzieciątka Jezus w legendach” Warszawa 2005



Westchnienia do Najświętszego Dzieciątka Jezus

Do Dzieciątka Jezus

Jezu, Ty znasz moje imię
I głos Twój woła mię słodko...
Ty mówisz: „biedny pielgrzymie
Chcę kierować twoją łódką”.

Twój głosik cichy, dziecięcy,
O jakież to cud w naturze!
Twój głosik cichy dziecięcy
Uśmierza wiatry i burze!...

Jeśli chcesz wypocząć mile,
Podczas gdy burza się miota...
Na sercu moim, na chwilę,
Niech spocznie główka Twa złota.

Uśmiech - jak odblask z błękitu -
Rozchyła usta dziecięcia -
Ja nucę pieśni zachwyty
I biorę Cię w me objęcia,
O Dziecię Jezus - przecudne!...

w grudniu 1896
S. Teresa od Dzieciątka Jezus.

Sen Dzieciątka Jezus
malowany przez św. Teresę

Bractwo Dzieciątka Jezus
tel. 667 916 608
bractwodzjrzeszow@wp.pl

Parafia Fara-Rzeszów
35-010 Rzeszów, pl. Farny 5
Ks. Proboszcz Jan Szczupak

Konsultacja – Prowincjalny
Moderator Bractwa
Dzieciątka Jezus,
o. Łukasz Kasperek OCD,
20-082 Lublin, ul. Świętoduska 14
tel. 81 532 02 44

Zastrzegamy sobie prawo
dokonywania skrótów i poprawek
nadesłanych materiałów.

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY**

